

Zełenski chce eskalować

3 listopada 2024

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wezwał sojuszników do zaprzestania wyłącznie „obserwowania” i większego zaangażowania, zanim wojska Korei Północnej rozmieszczone w Rosji dotrą na pole bitwy.

Zełenski poruszył kwestię prewencyjnego ukraińskiego uderzenia na obozy, w których szkolą się żołnierze Korei Północnej, i powiedział, że Kijów zna ich lokalizację. Dodał jednak, że Ukraina nie może tego zrobić bez zgody sojuszników na użycie broni dalekiego zasięgu wyprodukowanej na Zachodzie do uderzania w cele w głębi Rosji. „Ale zamiast tego... Ameryka patrzy, Wielka Brytania patrzy, Niemcy patrzą. Wszyscy tylko czekają, aż wojsko Korei Północnej zacznie atakować również Ukraińców” – napisał Zełenski w poście opublikowanym w piątek późnym wieczorem na komunikatorze „Telegram”.

Administracja Bidena poinformowała w czwartek, że około 8000 żołnierzy Korei Północnej znajduje się obecnie w rosyjskim obwodzie kurskim w pobliżu granicy z Ukrainą i przygotowuje się do pomocy Kremlowi w walce z wojskami ukraińskimi w nadchodzących dniach.

W sobotę ukraiński wywiad wojskowy poinformował, że ponad 7 tys. obywateli Korei Północnej wyposażonych w rosyjski sprzęt i broń zostało przetransportowanych na tereny w pobliżu Ukrainy. Agencja, znana pod akronimem GUR, podała, że północnokoreańscy żołnierze są szkoleni w pięciu miejscach na rosyjskim Dalekim Wschodzie. Nie sprecyzowała, skąd ma to być informacja.

Zachodni przywódcy opisali rozmieszczenie wojsk Korei Północnej jako znaczącą eskalację, która może również wstrząsnąć stosunkami w regionie Indo-Pacyfiku i otworzyć drzwi do transferu technologii z Moskwy do Pjongjangu, co

mogłoby zwiększyć zagrożenie stwarzane przez północnokoreańską broń jądrową i program rakietowy.

Minister spraw zagranicznych Korei Północnej Choe Son Hui spotkała się w piątek w Moskwie ze swoim rosyjskim odpowiednikiem.

Ukraińscy przywódcy wielokrotnie mówili, że potrzebują pozwolenia na użycie zachodniej broni do ataków na składy broni, lotniska i bazy wojskowe daleko od granicy, aby zmotywować Rosję do szukania pokoju. W odpowiedzi amerykańscy urzędnicy obrony argumentowali, że liczba pocisków jest ograniczona, a Ukraina już używa własnych dronów dalekiego zasięgu do uderzania w cele w głębi Rosji.

Moskwa też konsekwentnie sygnalizuje, że będzie postrzegać takie uderzenia jako poważną eskalację. Prezydent Władimir Putin ostrzegł 12 września, że Rosja będzie „w stanie wojny” z USA i państwami NATO, jeśli to zaakceptują.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net